

Pewnego ranka, gdy się obudziłam, poczułam się lekko oklapnięta. Przejrzałam się w lusterku, i co zobaczyłam?

Byłam zielona. Cała zielona. Dziadek podejrzewał, że jestem zazdrosna o dom mojego kolegi Mateusza.

- Jeśli chcesz się z nim na jakiś czas zamienić, to chyba da się to załatwić - powiedział.

- Świetnie - odparłam...